

SŁUCHAJ...
REFLEKSJE
LITURGICZNE

JAN PAWEŁ
KONOBRODZKI OSB

SŁUCHAJ...
REFLEKSJE
LITURGICZNE



TYNIEC
WYDAWNICTWO BENEDYKTYNÓW

Projekt okładki:

Jacek Zelek

Fotografia na okładce:

Jacek Sędkiewicz

Redakcja:

Elżbieta Wiater

Korekta:

o. Tomasz M. Dąbek OSB

Superiorum permissu: Opactwo Benedyktynów

L.dz. 48/2017, Tyniec, dnia 6.03.2017

† o. Szymon Hiżycki OSB, opat tyniecki

Wydanie pierwsze: Kraków 2017

ISBN 978-83-7354-661-5

© Copyright by Tyniec Wydawnictwo Benedyktynów

ul. Benedyktyńska 37, 30-398 Kraków

tel. +48 (12) 688-52-90, tel./fax: +48 (12) 688-52-95

e-mail: wydawnictwo@tyniec.com.pl

zamowienia@tyniec.com.pl

www.tyniec.com.pl

Druk i oprawa:

Tyniec Wydawnictwo Benedyktynów

druk@tyniec.com.pl

SPIS TREŚCI

| | |
|--------------------------------|----|
| Być świadkiem | .7 |
| Dobry ogrodnik | 11 |
| Dostąpić przemiany | 13 |
| Obudzić serce | 16 |
| Życie w obfitości | 18 |
| Przestań płakać. | 20 |
| Szukaj śladów | 22 |
| Przestań się lękać | 24 |
| Byłeś fujarą? | 26 |
| Kaszanka z czosnkiem | 29 |
| Lampka wina? | 32 |
| Dobry zasięg. | 34 |
| Szukaj prawdy | 36 |
| Wielki szacun | 39 |
| Jak setnik | 42 |
| Nie czekaj. | 44 |
| Dług. | 46 |
| Spotkaj Mistrza | 48 |
| Spróbuj | 50 |
| Do rozpuku | 52 |
| Całym sobą | 54 |

| | |
|----------------------------------|-----|
| Usiądź | 56 |
| Targuj się | 58 |
| Zaufaj Chrystusowi | 60 |
| Żyj chwilą | 62 |
| Rozżarzone węgle | 64 |
| Zostaw bagaż | 66 |
| Błogosławieni gościnni | 68 |
| Albo – albo | 71 |
| Szczerzy kontakt | 73 |
| Sprytne rozwiązania | 76 |
| Otwarte oczy | 78 |
| Służyć z pokorą | 80 |
| Dobra komarzyca | 82 |
| Naprzykrzaj się Bogu | 84 |
| Jesteś niepowtarzalny | 86 |
| Zechciej osobiście | 88 |
| Pokrzepienie | 90 |
| Wybawca mój żyje | 93 |
| Strzeż mnie | 95 |
| Musisz wybrać | 97 |
| Twój Król | 99 |
| Zaskoczę cię | 101 |

BYĆ ŚWIADKIEM

Piątek 25 listopada 2016 r., co stwierdzam dziś, z perspektywy czasu, zapisał się jako czas wyjątkowy. Wtedy usłyszałem od o. Jana Pawła Konobrodzkiego OSB tytuł kolejnego odcinka: *Zaskoczę cię*. Dla niewtajemniczonych wyjaśniam: od blisko roku nagrywaliśmy wspólnie refleksje liturgiczne w wersji wideo, w których o. Jan Paweł dzielił się swoimi przemyśleniami na temat czytań na daną niedzielę.

Kiedy dwa dni później otrzymałem informację, że ojciec nagle zmarł, słowa, które wybrzmiały w piątek, nabrały zupełnie innego sensu. Wszystko runęło, ale słowa zostały. Stały się proroctwem. Wsłuchując się w poszczególne zdania ostatniego materiału, który nagraliśmy, nie sposób przejść obojętnie nad tym, co można było usłyszeć. Wierzę mocno w to, że nie ma przypadków, nic nie dzieje się bez przyczyny. Te słowa, które zarejestrowała kamera, miały paść akurat wtedy, mimo że nikt nie przeczu-

wał, co będzie potem... I ten tytuł, który wręcz przeraża. Faktycznie, wszyscy poczuli się zaskoczeni, bez dwóch zdań. Wydaje się jednak, że jest w tym jakaś głęboka prawda, że nie jesteśmy przygotowani na tego typu niespodzianki. Nie wszystko idzie zgodnie z wizją zdarzeń, którą sobie wyrobiliśmy, a szczególnie jeśli dotyczy to śmierci. Sądziłem, że po kilku miesiącach od pogrzebu wzruszenie minie; pomyliłem się, smutek nadal jest i ciężko przełamać się i uznać, że już jest wszystko dobrze. Łzy same płyną, bez zgody mojej woli...

Po tych wydarzeniach postanowiłem sobie jedno: przelać wszystko, co wspólnie zrobiliśmy z o. Janem Pawłem, na papier. To, co już jest w Internecie, będzie nadal dostępne; teraz przyszedł czas na coś trwalszego. Pierwszym punktem było wydanie publikacji z medytacjami, i tak też zrobiliśmy: jest to ostatnie dzieło ojca Konobrodzkiego, które opublikowaliśmy pod tytułem *Pustynne szlaki. Wyjście w nieznanne*. Drugim etapem jest zebranie wszystkich refleksji nad tekstami czytаныmi na liturgii, które nagraliśmy, i wydanie ich w jednej publikacji, co wieńczymy teraz, oddając do waszych rąk zapis refleksji o. Jana Pawła. Zachowaliśmy oryginalny tytuł serii filmów *Słuchaj...* Jest to bezpośrednio

nawiązanie do Reguły św. Benedykta, który od tego słowa rozpoczyna *Prolog* pozostawiony dla jego duchowych synów, którzy już ponad 1500 lat trwają nieprzerwanie na fundamencie tego, co przekazał im święty zakonodawca i patriarcha mnichów Zachodu.

Słowa przetrwają wieki, stanowią najcenniejszy skarb i dziedzictwo. W taki sposób chcę zapamiętać o. Jana Pawła – jako tego, który głosił. Starał się na różne sposoby, czasami odbijał się od muru „poprawności”, jednak pozostał wierny swoim przekonaniom. Jednego jestem pewien: wtedy w piątek, w listopadowe południe, powiedział to, co stanowi właściwe podsumowanie jego życia, mocne zakorzenienie w duchowości chrześcijańskiej, w której świadomość Boga to nie przejaw folkloru religijnego, ale trwanie w OBECNOŚCI tu i teraz. Jeżeli wsłuchasz się w komentarz pt. *Zaskoczę cię*, zrozumiesz, o co chodzi.

Wydawało mi się, że bycie świadkiem to prosta sprawa. Teraz sędzę inaczej: to trudne zadanie. Trudno nie zmarnować tego, co zostało, a co czeka na swój czas. To ciągle wyrzuty, że można było zrobić i powiedzieć więcej. Także kwestia pogodzenia się z brakiem obecności zmarłego. Mówi się, że czas leczy rany; nie jest to dla

mnie takie oczywiste, bo „wyrwa” nadal jest. Nie wiem, czy to, co udostępniamy, to nie za mało, aby pomnik był trwały. Wierzę, że nie – i to wystarczy...

Jacek Zelek

Tyniec Wydawnictwo Benedyktynów

DOBRY OGRODNIK

III NIEDZIELA WIELKIEGO POSTU

WJ 3,1-8A.13-15

I KOR 10,1-6.10-12

ŁK 13,1-9

Mojżesz, zdejm sandały z nóg, gdyż ziemia, na której stoisz, jest ziemią świętą (Wj 3,5).

Czym jest ta święta ziemia. Dlaczego Mojżesz ma zdjąć sandały z nóg? Chodzi o stanięcie w prawdzie przed sobą. Bez żadnych osłon, to jest bez usprawiedliwiania się, zasłaniania, chowania czegoś, bo grzeszne, wstydlive, żenujące... To znaczy stanąć przed Bogiem z otwartymi rękoma.

Kiedy stajesz w prawdzie przed sobą i Bogiem, On odsłania przed tobą siebie, daje się bliżej poznać, ujawnia swoje Imię. Wtedy też widzisz wyraźniej, co w tobie – jeszcze – niepokładane, ale i poznajesz stojące przed tobą zadanie. „Zobacz, Boże, taki jestem. Co mam robić?”. On pokaże ci dokładnie, co masz robić. Jeżeli z jakichś powodów nie wydajesz owoców,

On wyśle do ciebie ogrodnika. Dobrego ogrodnika. Takiego, który nie wycina od razu drzewa, które nie owocuje. On je okopuje i okłada nawozem, aż przyniesie owoc. Ale dzieje się tak do czasu. Drzewo bezowocne wycina.

A co z tobą? Kiedy stajesz w prawdzie przed sobą i Bogiem, módl się o dobrego ogrodnika. Jeśli chcesz wydawać owoce dobre i we właściwym czasie, daj się okopać i obłożyć nawozem... To wymaga pokory i cierpliwości. Potrzebna jest także uważność: *Niech przeto ten, komu się zdaje, że stoi, baczy, aby nie upadł* (1 Kor 10,12). By nie upaść i trwać w prawdzie, by owocować, trzeba nam pić ze skały duchowej. A tą skałą jest Chrystus. Strzeżmy się też szemrania, to jest narzekania, jęczenia, biadolenia, ciągłego krytykowania. Popatrz na siebie – gdzie i z jakiego powodu szemrzesz: w kuchni, w pracy, w zakrystii, za kierownicą...

DOSTĄPIĆ PRZEMIANY

IV NIEDZIELA WIELKIEGO POSTU

JOZ 5,9A.10-12

2 KOR 5,17-21

ŁK 15,1-3.11-32

Moja znajoma, chora na stwardnienie rozsiane (SM), powiedziała: „Kiedy odkryłam, że mam SM, wtedy stałam się bardzo szczęśliwa. Zobaczyłam, że mogę wstawać i nie przewrócić się, że mam wspaniałego męża i dzieci, że mam oddanych przyjaciół, że ta piękna przyroda stworzona przez Boga, jest dla nas”. Cudu nie było, ale jaka przemiana!

Młodszy syn z dzisiejszej Ewangelii wyrwał się z domu, zabierając należną mu część majątku. Być może chciał zrealizować swoje marzenia. Chciał się spełnić? Ale tam, gdzie przebywał po odejściu, dostąpił przemiany! Docenił, czym jest dom, wspólne posiłki przy stole, praca u jego ojca i jak kochający jest ojciec.

Kochał on swych synów bez względu na to, co każdy z nich robił. Jego miłość była tak wiel-

ka, że gdy młodszy z jego potomków wracał i był jeszcze daleko, ten wybiegł naprzeciw niego. Jeszcze nie ujawniła się skrucha i pokora jego syna, a już wzruszony z radości ojciec podnosił go, rzucał się mu na szyję, całował i ścisnął w swoich ramionach. Jego syn żyje! Natychmiast kazał go ubrać w najlepsze szaty, dać mu pierścień i sandały na nogi i przyrzadzić utuczone ciele.

Starszy brat nie widział tej sceny. Pozostał w nim obraz brata trwoniącego rozrzutnie otrzymaną część majątku ojca. Nie dostrzegał też radującego się rodzica. Do tego jeszcze czuł się skrzywdzony, że nie otrzymał tego, o co nie prosił. Nie wpadł na to, by poprosić ojca o koźlątko, by mógł je przyrzadzić i zabawić się z przyjaciółmi. I nadto jeszcze żałował bratu tuczonego cielaczka. Może był oszczędny? Na pewno był porządnym człowiekiem. Mówił o sobie, że wiele lat pracował u ojca i nigdy nie przekroczył jego poleceń.

Jeśli czujesz, że coś roztrwoniłeś, żyłeś rozrzutnie, coś ci się skończyło, doświadczyłeś głodu, cierpiełeś niedostatek – z powodu własnych decyzji – i koniecznie chcesz coś zmienić w swoim życiu, to na pewno Ojciec nasz, który jest w niebie, wybiegł już po ciebie. Jeśli jesteś jeszcze opieszawy, niezdecydowany, ale chciałbyś odmia-

ny swego życia, to nie marnuj czasu – poczuj na sobie ramiona kochającego cię naprawdę Ojca. Poczuj, że stałeś się już nowym stworzeniem.

I wtedy koniecznie postaraj się o jakieś koźlątko, byś mógł zabawić się z przyjaciółmi.